



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Wakacje coraz bliżej. Niektórzy wyjadą, ale część z nas pozostanie w domu. Pragniemy, aby pomogli nam Państwo redagować wakacyjny cykl „Lubelszczyzna na wakacje”. Ponadto w numerze można znaleźć podsumowanie akcji Lublin – miasto poezji, przeczytać, na czym polega rodzicielstwo zastępcze oraz dowiedzieć się czegoś więcej o Ośrodku Wsparcia Bliźniego Caritas w Chełmie.

krótko

Weź paszport

NA EURO 2008 wybiera się wielu kibiców z Lubelszczyzny. Przypominamy jednak, że Austria na czas imprezy zawiesiła funkcjonowanie w strefie Schengen, a Szwajcaria nie jest członkiem Unii Europejskiej. Oznacza to, że bez paszportu nie przekroczymy granic tych państw.

Sucho w lasach

POGODA sprawiła, że w lasach naszego województwa jest dramatycznie sucho. Brak deszczu wysuszył ściółkę i może ona zapłonąć od najdrobniejszej iskry. Przestrzegamy, że nie można wchodzić do lasu z otwartym ogniem, a także palić ognisk.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Starania przyniosły skutek. Lublin będzie stolicą okręgu metropolitalnego

Sukces! W nowej ustawie o obszarach metropolitalnych nie zabraknie Koziego Grodu. Według najnowszych ustaleń, w całej Polsce będzie nie 7, a 12 obszarów metropolitalnych.

Ogólnie mówiąc, dzięki wpisaniu Lublina do nowej ustawy do miasta napłynie więcej pieniędzy oraz wzrośnie jego prestiż. Gra była więc warta świeczki. Chodziło o zmianę niekorzystnych zapisów projektu śląskich naukowców, który zakładał, że żadne z miast po wschodniej stronie Wisły nie będzie obszarem metropolitalnym. Mogło to oznaczać dalszą marginalizację terenów, już niechlubnie nazywanych Polską „B”. Dlatego powstała koalicja lubelskich

europarlamentarzystów, posłów i senatorów RP oraz władz samorządowych wszystkich szczebli. Swoją pomoc w osiągnięciu celu zaoferował również abp Józef Życiński. Teraz wicepremier Grzegorz Schetyna obiecał, że zarówno stolica naszego województwa, ale i Rzeszów oraz Białystok znajdą się w zapisach nowej ustawy. Ponadto jej projekt mają stworzyć prawnicy z lubelskich uczelni!

– Dziękuję prezydentowi Unii Metropolii Polskich, że tak solidarnie nas wspierali w naszych działaniach. Chciałem też podziękować przede wszystkim ks. abp. Józefowi Życińskiemu, który, jak zwykle gdy chodzi o miasto, jest aktywny w działaniach. Dziękuję też posłom i senatorom, i wielu innym zaangażowanym w sprawę osobom – powiedział Adam Wasilewski, prezydent Lublina.

Chociaż rozszerzenie liczby obszarów metropolitalnych jest na razie

wyłącznie obietnicą, władze miasta są zgodne, że Lublin już wygrał i będzie metropolią. Co prawda stworzenie projektu ustawy i jego „parlamentarna obróbka” zajmuje przynajmniej kilka miesięcy, ale to podobno jest już na 99 proc. pewne, że na Lubelszczyźnie powstanie obszar metropolitalny. – W języku polityków dwa dodać dwa nie jest nigdy cztery, tylko trzy i jeden w pamięci. Niemniej jednak, te trzy już mamy – powiedział Antoni Pieniążek, dziekan wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. – Deklaracje tego rodzaju są prawie stuprocentowe, jeśli składa je wicepremier rządu, który ma dwa kluby koalicyjne, zgadzające się na takie rozwiązanie – dodaje prezydent Wasilewski.

Prace nad projektem ustawy o obszarach metropolitalnych planowane są na jesień.

Bartosz Rumiński

Na zieloną Ukrainę

KRAŚNIK. W przyszłym miesiącu cykliści z całej Polski po raz kolejny wyruszą w rajd z Kraśnika do Lwowa. Przemierzą polskie i ukraińskie Roztocze oraz Puszcę Solską.

Wyprawa potrwa 9 dni. Jej punktem kulminacyjnym tradycyjnie już będzie złożenie kwiatów na Cmentarzu Łyczakowskim.

Celem rajdu jest promowanie walorów przyrodniczych Lubelszczyzny oraz aktywnego wypoczynku. Organizatorzy rajdu, czyli miejscy urzędnicy, nie ukrywają, że jest to także dobra okazja do umacniania więzi polsko-ukraińskich i propagowania idei społeczeństwa otwartego. W ubiegłorocznym rajdzie



AGNIESZKA PRZYTUŁA

W niezwykłym rajdzie może wziąć udział każdy chętny

uczestniczyło 70 cyklistów, również z Niemiec i Ukrainy. Nie jest to impreza wyczynowa, dlatego do Lwowa na rowerach jadą zarówno doświadczeni 60-latkowie, jak i młodzież – pod warunkiem, że ma zapewnioną opiekę dorosłych. IV Rajd Rowerowy Kraśnik–Lwów jest imprezą towarzyszącą realizacji projektu „Polsko-ukraiński Ośrodek Edukacji Publicznej”, którego działalność współfinansowana jest ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego i budżetu miasta Kraśnik. Z dokładną trasą i regulaminem rajdu można zapoznać się na www.krasnik.pl. Informacje także pod nr. tel. 081 825 15 63

umi

Dzień Godności

LUBLIN. Występy w muszli Ogrodu Saskiego, kiermasz rękodzieła (na zdjęciu), przemarsz deptakiem, a także Msza św. pod przewodnictwem bp. Ryszarda Karpińskiego to główne elementy obchodów Dnia Godności Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Organizatorzy marszu dostrzegają, że nastawienie Polaków do niepełnosprawności zmienia się, ale podkreślają, że tu mamy jeszcze wiele do zrobienia. – Marzy nam się dom rodzinny dla osób osieroconych, które nie będą miały albo już nie mają pełnych rodzin i opieki, a wymagają wsparcia. Środki



BARTOSZ RUMIŃSKI

ze sprzedaży rękodzieła naszych podopiecznych chcemy przekazać na budowę domu – mówi Grażyna Głos z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem

Umysłowym, oddział w Lublinie. Na razie nie wiadomo, kiedy i gdzie dom powstanie. Po prostu na koncie jest za mało pieniędzy.

nsk

Dla mojej Mamy

LUBLIN. Dzieci ze świetlicy „Pasterzówka”, działającej przy parafii Dobrego Pasterza w Lublinie, jak co roku zaprosiły swoje mamy na wspólne świętowanie. I jak co roku pod czujnym okiem wychowawców starannie przygotowały się do tego święta. Dzieci recytowały piękne wiersze o mamach, śpiewały piosenki, były scenki sytuacyjne, dla mam egzamin ze znajomości swoich pociech, kwiaty i laurki własnoręcznie zrobione. Z okazji święta dzieci pięknie przystroiły salę i przygotowały poczęstunek. Zresztą nie tylko dzieci przeżywały to wydarzenie, także wychowawcy, którzy swój



EWA BONDYRA-FELS

Dzieci z „Pasterzówki” jak co roku zaprosiły swoje mamy na wspólne świętowanie

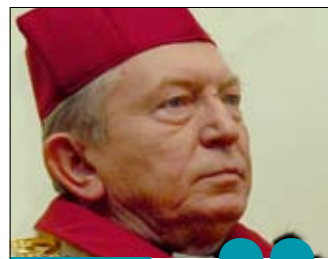
wolny czas w formie wolontariatu poświęcają pracy z dziećmi, włożyli wiele wysiłku w przygotowanie ich do tego wydarzenia. ewbf

Szczytna akcja społeczna

PUŁAWY. „Nie zabieraj swoich narządów do nieba – one potrzebne są tu, na ziemi” – takie hasło będzie przyświecać puławianom podczas odbywającego się w najbliższy weekend festynu propagującego ideę transplantacji. Celem imprezy jest uświadomienie społeczeństwu wagi i potrzeby wspierania transplantologii jako ważnej metody leczenia i sposobu ratowania ludzkiego życia. Chodzi o pokazanie, że jest możliwość dokonania wcześniejszego, świadomego wyboru i wyrażenia zgody na oddanie swoich narządów w przypadku nagłej śmierci. Można wypełnić

specjalnie przygotowane oświadczenie woli, a potem nosić je np. w portfelu. Akcje wspierają m.in. znani profesorowie nauk medycznych – autorytety w dziedzinie transplantologii.

br



ROMAN CZYRKA

Stanisław Wilk

KUL był powołany, żeby wychowywać inteligencję katolicką. Były trudności w ciągu tych 90 lat, ale z pomocą Bożej Opatrzności, dzięki naszemu patronowi, Sercu Najświętszemu Pana Jezusa, wszystkie zostały pokonane. Teraz jesteśmy uczelnią nowoczesną i dynamicznie się rozwijającą. W ofercie edukacyjnej mamy 31 kierunków i specjalności. Kształcimy naszych studentów w poszanowaniu dla wartości chrześcijańskich i patriotycznych, zapewniając im jednocześnie dostęp do nowych technologii i badań naukowych.

ks. prof. rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, z okazji obchodów 90-lecia uczelni

Kultura w wszechogarniającym wydaniu

Poezja opanowała Lublin

Wiersze w autobusach, w bramach, na chodnikach.

Mieszkańcy miasta przez kilka dni uczestniczyli w projekcie „Miasto poezji. Lubelski festiwal literacki”.

Czyniąc z Lublina „Miasto poezji”, chcemy zwłaszcza u młodych ludzi wywołać odwagę wyobraźni i twórczej myśli, bez której miasta wraz z okalającymi je regionami skazane są na jałowieństwo i marginalizację – podkreślają organizatorzy akcji.

Nie sposób nie zauważyć

Festiwal wyróżniały nowatorskie formy zachęcania lublinian do zetknięcia się z poezją. Mieszkańcy Koziego Grodu mogli na przykład wejść do tzw. szafy poezji, gdzie w odosobnieniu

sluchali wierszy, patrząc jednocześnie w specjalne gogle i oglądając dopełniające tekst zdjęcia. Było też Radio Poezji, czyli megafon, przez który płynęła liryka. Przechodnie mogli również przystanąć nad, malowanymi na bieżąco na chodniku, wersami wierszy różnych autorów. – Mieszkańcy bardzo różnie reagowali na nasze działania. Wyrazili skrajne emocje, od dużego entuzjazmu po wrogość. To pokazuje, że ludzie się różnią – mówi Szymon Pietrasiewicz, współrealizator festiwalu.

Chlubna poeticka przeszłość

W przeszłości z Lublinem związanych było wielu wybitnych poetów, takich jak: Kochanowski, Rej, Klonowicz, Krasicki, Koźmian, Pol, Arnsztajnowa, Łobodowski, Kamińska, Hartwig, Stachura, Tkaczyszyn-Dycki, Świetlicki, czy, najważniejszy dla miasta poeta, Józef Czechowicz. To właśnie on w swoim poetycznym dziele wydo był i pokazał niezwykłość Lublina.



Animatorzy akcji malowali na chodnikach wiersze

On też nazywał Lublin „miastem poetów” (podobnie czyni Wacław Gralewski w „Stalowej tęczy” i Tadeusz Kłak w tytule swojej książki „Miasto poetów” poświęconej lubelskim poetom okresu międzywojennego). Dlatego też poeticka legenda Czechowicza była punktem wyjścia dla myślenia o Lublinie jako o „mieście poezji”. – W niektórych punktach Lublina na chodnikach malowaliśmy wiersze związane z tym miejscem, szczególnie wiersze Czechowicza, które je opisują – mówi Maciej Zuzański, animator przedsięwzięcia.

Dumna poeticka terażniejszość

Obecnie w mieście mieszkają poeci współtworzący panoramę

polskiej poezji współczesnej: Fert, Wierzbicki, Ostrowska, Niewiadomski. Lublin jest też miejscem intensywnego namysłu nad poezją – zarówno naukowego, krytycznoliterackiego (tutaj ukazują się ważne, w dużej mierze poświęcone poezji, pisma literackie: „Kresy” i „Akcent”), a także artystycznego (poezja często była i jest inspiracją oraz materiałem, na którym pracują artyści lubelskich teatrów i lubelscy plastycy).

Projekt „Miasto poezji. Lubelski festiwal literacki” jest elementem starań Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku.

Łukasz Kruczek

Inauguracja kampanii antynikotynowej

Po co zaczynasz palić?

Lepsza sprawność fizyczna i znakomite zdrowie to niektóre korzyści płynące z niepalenia papierosów. By promować styl życia bez tytoniu, ruszyła akcja „Młodość wolna od papierosa”.



Kampania jest skierowana do młodzieży w wieku 16–19 lat. Ukazuje zyski płynące z nikotynowej abstynencji oraz wskazuje zagrożenia wynikające z czynnego i biernego palenia tytoniu. Ponadto tezy akcji promują postawy młodych ludzi jako liderów zdrowego stylu życia w środowisku rówieśniczym i lansujące sprzyjające zdrowiu formy spędzania wolnego czasu. Działania lokalnych inicjatorów polegają na organizacji imprez, happeningów i przedsięwzięć prozdrowotnych adresowanych

Nie zaczynamy palić. Nałóg jest zły, bo trzyma na uwięzi

do młodzieży. Takie działania podejmują przede wszystkim szkoły ponadgimnazjalne, ośrodki sportowe, organizacje skupiające młodzież – ZHP, ZHR, placówki kulturalno-oświatowe, placówki rozrywkowe. Ponadto w całym kraju ukazują się artykuły prasowe, reportaże, informacje, audycje, wywiady.

Najnowsze badania wskazują, że po papierosy coraz chętniej sięgają kobiety, a co niezwykle niepokojące – również nastoletnie dziewczęta. W Polsce nałogowo pali ok. 10 mln osób. Palenie tytoniu jest jednym z głównych czynników zwiększających ryzyko rozwoju chorób

nowotworowych, a w efekcie umieralności.

Kampania organizowana jest z okazji Światowego Dnia bez Tytoniu. Realizowana jest na terenie całej Polski, stanowiąc element rządowego Programu Ograniczania Zdrowotnych Następstw Palenia Tytoniu w Polsce. Jej zakończenie planuje się na koniec sierpnia.

W dwudziestym wieku palenie zabiło 100 milionów ludzi. Na świecie żyje dziś około miliarda młodych ludzi, którzy mogą stać się potencjalnie ofiarami tego nałogu. Co osiem sekund człowiek umiera właśnie wskutek wdychania dymu tytoniowego.

Andrzej Kielar

III Dni Rodzicielstwa Zastępczego

Najważniejsze jest dziecko

„Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka” – te słowa, wypowiedziane przez Jana Pawła II, stały się mottem **Dni Rodzicielstwa Zastępczego**.



Rodziny zastępcze są dla dzieci najlepszym rozwiązaniem

Celem obchodów było zwrócenie uwagi opinii publicznej na potrzeby dzieci, które z różnych powodów nie mogą wychowywać się razem z biologicznymi rodzicami. Chodzi o to, by doświadczone przez los, nie trafiły do państwowych domów dziecka.

Sposób na dom

Najlepszym rozwiązaniem dla najmłodszych jest skierowanie ich do rodzin zastępczych, które mogą stworzyć dziecku normalne warunki domowe. Dni Rodzicielstwa Zastępczego mają właśnie

propagować ideę tworzenia tego typu placówek. W 2006 roku na Lubelszczyźnie powstała Koalicja na Rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej. – Udało nam się zaszczepić ideę rodzicielstwa zastępczego w powiatach naszego województwa – mówi Monika Lipińska, pełnomocnik wojewody ds. kobiet i rodziny. – Kładziemy nacisk na budowanie systemu oparcia społecznego w gminach i powiatach, czyli na profilaktykę – dodaje.

Wychowanie dziecka, a tym samym rodzicielstwo zastępcze,

jest zadaniem niezwykle trudnym, ale na pewno daje ogromną satysfakcję. – Zawsze jest obawa, czy sobie poradzimy. Ale nie trzeba się bać dzieci, które przyjmujemy, one wymagają miłości. Im dłużej się z nimi pracuje, tym jest większa radość – mówi Krzysztof Wilk, dyrektor rodzinnego domu dziecka w Kraśniku.

W przyszłości ma powstać ustawa, która komplementarnie ma regulować aspekt rodzicielstwa zastępczego. – Ustawa ma stawiać na pierwszym miejscu

profilaktykę – podkreśla Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski.

Niepokojące statystyki

Na Lubelszczyźnie w 2007 r. bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego przejawiała się u 20 459 rodzin. Sądy rejonowe wydały 924 orzeczenia, zarządzające umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej bądź placówce opiekuńczo-wychowawczej. Liczba takich orzeczeń jest o 121 większa w porównaniu z 2005 rokiem. W zeszłym roku poza rodziną biologiczną wychowywało się 5100 dzieci, w tym 108 zostało adoptowanych, 3105 przebywało w rodzinach zastępczych oraz 1887 w placówkach opiekuńczo-wychowawczych opieki całodobowej.

Tendencję wzrostową dotyczącą sprawowania opieki nad dzieckiem w innych formach niż rodzina biologiczna potwierdzają także dane opracowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, z których wynika, że w 2007 r. w rodzinach zastępczych przebywało 64 995 dzieci.

Bartosz Rumiński

Nowy cykl w „Gościu Lubelskim”

Lubelszczyzna na wakacje

Przez całe lato będziemy zapraszać państwa do wspólnej podróży po najciekawszych zakątkach naszego województwa. W nowym wakacyjnym cyklu będziemy odwiedzać zarówno miejsca znane, które cieszą się powodzeniem wśród turystów, jak i takie, o których niewiele osób wie. Najbardziej chcemy odkryć niedoceniane miejsca, których uroda, klimat, historia są nieprzeciętne. Chodzi, Drodzy Czytelnicy, o Wasze małe ojczyzny, nawet najmniejsze miejscowości, czy wioski. Dlatego pragniemy zaprosić

Państwa do współredagowania cyklu.

Jeśli chcecie ujrzeć na łamach „Gościa” swoją najbliższą okolicę, to prosimy, piszcie do nas. Podpowiedzcie nam, co u Was warto zobaczyć, co obok Was jest takiego, czego nigdzie indziej nie ma, np. rajski krajobraz, rewelacyjni ludzie, pyszne jedzenie, czy też niezbadane meandry historii. A może w waszej miejscowości jest coś niezwykłego? Przykładowo, w prostym przeliczeniu, dwa bociany na głowę mieszkańca.

Zachęcamy do szukania takich ciekawostek.

Pomoc w redagowaniu cyklu nie ogranicza się jedynie do opisania okolicy. Zachęcamy również do nadsyłania zdjęć. Mamy nadzieję, że licznie odpowiecie na nasz apel. Informacje o Waszych zakątkach, razem ze zdjęciami, można przysłać na adres e-mail: lublin@goscniedzielny.pl lub listownie: „Gość Niedzielny”, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin. Na Państwa e-maile i listy czekamy do końca wakacji.

Redakcja



Lubelszczyzna jest piękna, odkryjmy ją razem.
NA ZDJĘCIU: Rzeczka w lesie we wsi Klarów

O imprezie w Pałacu Kultury i Nauki

Nasi w Warszawie

Tysiące książek, setki wystawców, a wśród nich Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”. Tak w skrócie wyglądały **53. Międzynarodowe Targi Książki**.

Wydarzenie rozpoczęło odczytanie listu honorowego patrona targów, Lecha Kaczyńskiego, w którym prezydent podkreślał znaczenie drukowanego słowa wbrew współczesnym tendencjom do digitalizacji tekstów.

Potrzebny tragarz

Wśród rzesz wielbicieli literatury przybyłych na targi wyraźnie wyróżniały się dwie grupy. Pierwszą stanowiły osoby, które w przemyślany sposób nabywały od jednej do kilku starannie wybranych publikacji. Członkowie drugiej grupy charakteryzowali się tym, że kupowali książki w ogromnych ilościach, nierzadko nie mogąc unieść naładowanych siatek. A ceny rzeczywiście były kuszące.

Radość obcowania z książką potęgowały spotkania autorskie, w tym także zorganizowane przez Wydawnictwo

Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”. Rozpoczął je prof. Zdzisław Najder, a wśród innych osobistości byli m.in. Ernest Bryll, Krzesimir Dębski, Irena Santor czy Krzysztof Kolberger.

Odwiedziny Pasterza

Prawdziwe poruszenie wśród uczestników targów wywołało pojawienie się abp. Józefa Życińskiego, który podpisywał swoje cztery publikacje wydane przez „Gaudium”: „Pożegnanie z Nazaretem”, „Listy do Nikodema i teksty wojenne” oraz okruczną serię, w skład której wchodzi „Okruczy słowa” i „Okruczy nadziei”.

Targom towarzyszyły liczne konferencje i spotkania. Wydawnictwo „Gaudium”, z racji włączenia się w obchody Roku Herbertowskiego wystąpiło z multimedialną prezentacją wspierającą promocję książki „Apostoł w podróży służbowej”. Fragmenty „Prywatnej historii sztuki” Zbigniewa Herberta były czytane przez Jacka Króla. Należy też podkreślić, że sam album oraz książki pochodzące z serii „Biblioteka Pana Cogito”, w tym dwie nowe pozycje – „W asyście jakich dzwonów? Obrazy miasta w twórczości Zbigniewa Herberta” autorstwa Anny Mazurkiewicz-Szczyszek i „Stary poeta. Ars moriendi w późnej twórczości Zbigniewa Herberta” pióra Dagmary Zawistowskiej-Toczek – cieszyły się niezwykłym zainteresowaniem.

Wydarzenia towarzyszące

W ramach innych uroczystości warszawskich ogłaszane były nominacje do licznych konkursów, w tym np. do Nagrody im. Jerzego Kuryłowicza za najlepszy przykład książki z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych oraz technicznych. Poza tym nie tylko nominowano, ale i wręczano nagrody i wyróżnienia, m.in. z racji rozstrzygnięcia 48. edycji konkursu Najpiękniejsza Książka Roku 2007.

Autorzy chętnie podpisywali swoje publikacje

Ponadto osoby zainteresowane problemami



Targi były też okazją do rozmowy z autorami publikacji

polszczyzny mogły skorzystać z bezpośredniego poradnictwa językowego, oferowanego przez Wyd. Naukowe PWN, bądź uzyskać informacje na temat, zainicjowanego m.in. przez to wydawnictwo, Instytut Podstaw Informatyki

PAN, Instytut Języka Polskiego PAN oraz Zakład Językoznawstwa Komputerowego i Korpusowego Uniwersytetu Łódzkiego, projektu stworzenia elektronicznej wersji Narodowego Korpusu Języka Polskiego.

Urszula Patejuk

■ R E K L A M A ■



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

**GDY POLICZYSZ
- U NAS POŻYCZYSZ**

**PRAKTYCZNE
POŻYCZKI** przykłady:

kwota pożyczki 1000 zł
okres 96 mies. RRSO 17,34%

miesięczna rata **18 zł**

**LOKATY
do 7,5%**

kwota pożyczki 1000 zł
okres 36 mies. RRSO 15,03%

miesięczna rata **33 zł**

**KREDYTY
mieszaniowe do 25 lat**

kwota pożyczki 1000 zł
okres 12 mies. RRSO 14,14%

miesięczna rata **88 zł**

ROR 4%
(prowadzenie 1,50 zł/mc)
karta Visa Elektron gratis

72,31 zł całkowity koszt kredytu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkola nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

**JUŻ PONAD
130
ODDZIAŁÓW
W POLSCE**

Po pierwsze wspieramy

OŚRODEK WSPARCIA BLIŹNIEGO.

Nie wszystkim w życiu się układa. Są ludzie, którzy niemal od urodzenia walczą o przetrwanie. Co z nimi? W Chełmie na pewno nie zostaną bez pomocy.

tekst i zdjęcia

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

Chełm. Niecałe 20 kilometrów na Ukrainę, kilka przedsiębiorstw, ładne centrum i 70 tys. mieszkańców. Wśród nich ludzie przedsiębiorczy, wykształceni, ale i tacy, których życie przerosło. Pozostawieni sami sobie, bez żadnych perspektyw na przyszłość, często popadają w jeszcze większy marazm. Jeśli w porę się nie otrząsną, pozostaje jedynie wódka, przemoc domowa, w końcu zakład karny lub bezdomność.

Nadzieja na nowe życie

Jest jednak w Chełmie instytucja, która nie pozostawi nikogo bez pomocy. Warunek jest jeden: trzeba wyrzec się niechlubnej przeszłości. Każdego z takim postanowieniem przygarnie działająca przy wojskowo-cywilnej parafii pw. św. Kazimierza działająca od 6 lat Ośrodek Wsparcia Bliźniego Caritas. – Życie często idzie swoim torem, nierzadko bardzo

krętym – mówi ks. ppłk Grzegorz Kamiński, założyciel placówki. – Nie można być na tyle ślepy i głuchym, żeby nie pomóc w trudnej sytuacji. To po prostu niehumanitarne. Nie można zagubionych osób obrzucać błotem, udawać, że nie istnieją – zaznacza.

Chełmski ośrodek to właściwie prawdziwy sztab. Składa się z kilku filii, tj. domu dla matek z dziećmi i ludzi bezdomnych, warsztatu terapii zajęciowej, ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego „Puszczą” w gminie Żmudź, a także stołówki-restauracji. We wszystkich tych miejscach podopieczni mogą podzielić się z pracownikami swoimi kłopotami i problemami.

Dom Samotnej Matki w Pokrówcze

Prowadzą go siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego. Kobiety tam przebywające mogą nareszcie odetchnąć, wyrwać się z piekła alkoholowej matni, po prostu odnaleźć bezpieczną przystań. – Nikt nie rozpatruje tutaj kwestii winy. Nie osądza. Najważniejsze są dzieci, które potrzebują stabilizacji i spokoju – mówi s. Sara prowadząca dom. Najmłodszy mają zapewniony nie tylko dach nad głową, ciepłe posiłki i ubranie. Uczniów odwiedzają



i pomagają w nauce woltariuszki licealiści, a najmłodszy, w wieku przedszkolnym, mają możliwość przebywania w świetlicy pod opieką pedagoga i psychologa. Dzieci mogą również korzystać ze zorganizowanej na miejscu pracowni komputerowej, dzielącej pomieszczenie z kaplicą. Ich matki pracują w przydomowym

Podopieczni ośrodka mogą dbać również o tężyznę fizyczną

**NA DOLE
Duma
Ośrodka
Wsparcia
Bliźniego
– konie
ze stadniny
w Pokrówcze**

gospodarstwie przy świniach i kozach. Inne sprzątają teren lub, jeśli mają zdolności krawieckie, szyją. W domu panuje rodzinna atmosfera. W Pokrówcze jest również stadnina koni. Kilkanaście rumaków służy wszystkim chętnym, którzy chcą nauczyć się jeździć konno. – Na działalność ośrodka potrzebujemy



erać



Podopieczni ośrodka tworzą jedną wielką rodzinę

funduszy. Stadnina jest jednym z przedsięwzięć, które w założeniu ma przynosić ośrodkowi zyski – mówi ks. Kamiński. – Są tam konie szlachetnej krwi. Mamy też trzy rumaki, które brały udział w gonitwach na Służewcu – podkreśla.

Puszczza

Również wspomniana „Puszczza” ma zarabiać na cały ośrodek. Przez 4 lata funkcjonowania

przewinęło się przez nią blisko 45 tys. młodzieży. Uczestniczyli oni w letnich koloniach, ale też w obozach survivalowych czy zielonych szkołach. W „Puszczu” nie można się nudzić. Jest jezioro, kilka boisk, strzelnica, konie, imponująca przestrzeń do organizowania dyskotek, która w jednej chwili może zmienić się w profesjonalną salę kinową, a także wielka atrakcja – kilkunstokilometrowy spływ kajakowy rzekami Udal i Bug. Ponadto najważniejszym elementem na obozie jest codzienna Msza święta z liturgicznym zaangażowaniem jak największej liczby młodzieży. Kolonie nie



są drogie. Są jeszcze wolne miejsca. Więcej informacji na parafialnej stronie w www.kazimierz-chelm.pl.

Ponadto w „Puszczu” organizowane są różnego rodzaju warsztaty

i szkolenia. W zeszłym roku były to: „Transgraniczne Nadbużańskie Centrum Szkoleniowe dla Służb Zarządzania Kryzysowego” oraz „Transgraniczna Parafiada Greckiego Szlaku Bursztynowego”. Podczas pierwszego projektu przedstawiciele służb zarządzania kryzysowego z Polski, Ukrainy i Białorusi podnosili swoją wiedzę w zakresie m.in. bezpieczeństwa w pasie granicznym, międzynarodowej komunikacji radiowej, czy ochrony środowiska. Ponadto powstała sieć współpracy SZK oraz specjalna internetowa baza danych. W drugim projekcie uczestniczyły dzieci również z państw Euroregionu Bug. Celem projektu była zmiana jakościowa i ilościowa we wzajemnych kontaktach i relacjach mieszkańców pogranicza, wzajemne poznanie kultur, religii, obyczajów, życia codziennego. Dodatkowym efektem był wymiar ekumeniczny, ale też sportowy, taneczny czy plastyczny.

Inne, ale nie mniej ważne

Jeśli chodzi o warsztaty terapii zajęciowej (prowadzi go teraz parafia Miłosierdzia Bożego w Chełmie), to w różnego rodzaju pracowniach podopieczni ośrodka zdobywają nowe umiejętności, np. muzyczne, kulinarne, manualne, czy poprawiają tężyzną fizyczną.

Ważnym miejscem na terenie ośrodka jest stołówka-restauracja. Stołówka, bo każdy głodny może przyjść i zjeść smaczny, niedrogi obiad, a restauracja, bo w jej ekskluzywnych pomieszczeniach organizowane są wesela, komunie czy chrzciny, które są źródłem dochodu przeznaczanego na działalność statutową ośrodka. Oprócz tego kuchnia przygotowuje około 1000 posiłków dziennie, które następnie są dowożone do 9 szkół powiatu chełmskiego, a także w miejsca, gdzie przychodzą osoby bezdomne i bezrobotne. Osoby, które mają prawo do darmowego posiłku typuje chełmski MOPR.

Kłody pod nogi

Nie wszyscy są jednak przychylni działalności ośrodka. Są osoby, które dokładają wielu starań, by pognębić ks. Kamińskiego. Według założyciela ośrodka, te działania są wynikiem walki politycznej. Sprawa ewentualnych nieprawidłowości przy

rozbudowie ośrodka otarła się nawet o prokuraturę. W obrotach ks. Kamińskiego stanął abp Józef Życiński. – Kiedy ks. Grzegorz Kamiński przyszedł z pomocą i znalazł życzliwych ludzi wśród władzy, wtedy prokuratura wpadła na pomysł, żeby przebadać aspekty prawne, czy oni właściwie pomagali bitym żonom. I najłatwiej jest wtedy sprawdzać pieczętki. Dzięki życzliwości i wsparciu ówczesnego prezydenta Chełma Krzysztofa Grabczuka stworzono ośrodek, gdzie wydaje się około tysiąca obiadów dziennie dla ubogich, a 45 tys. dzieci z niezamożnych rodzin mogło wyjechać na kolonie – mówił w Radiu eR metropolita lubelski. ■

Więcej niż praca



ELWIRA – Ośrodek pomógł mi w najtrudniejszych chwilach w życiu, kiedy straciłam dom. Miałam

męża alkoholika, a dom dał mi przetrwanie i oparcie. Odzyskałam spokój. Mogę liczyć na siostry i księdza. Miałam problemy wychowawcze z synem. Tutaj one się skończyły i w nauce się poprawił. O ośrodku i jego prowadzących można mówić wyłącznie w samych superlatywach.



IRENA – Ośrodek jest dla mnie po prostu domem. Spotkałam się tu z wielką życzliwością.

Tutaj można liczyć na każdą pomoc. O cokolwiek poprosiłam, nigdy mi nie odmówiono. Mamy jedzenie, mamy ciepło, mamy dach nad głową. Mieszkamy tu już pół roku. Dzieci odnalazły w domu swoje miejsce. Są zajęcia, przychodzą wolontariusze, pomagają im w lekcjach. Przychodzi też pani i uczy dzieci angielskiego. Ponadto mamy blisko do Boga. Jest kaplica, a modlitwa na pewno nie szkodzi.

Jubileusz lokalnej drużyny

Dziarski staruszek z Izbicy

MARCIN LIS



Obecnie piłkarze „Ruchu” grają w V lidze

Euro 2008 rozpoczęte. Mistrzostwa w Austrii i Szwajcarii z pewnością pokażą piękno futbolu. Nie trzeba jednak przemierzać kilkuset kilometrów, by przekonać się, że **futbol to coś więcej niż tylko gra.**

Gminny Klub Sportowy „Ruch” Izbica powstał w 1928 roku. Założył go dyrektor miejscowej klinkierni Zygmunt Palewicz. Klub w okresie swego istnienia kilkakrotnie zmieniał nazwy (Nadwieprzanka, Kolejarz, Budowlani), aby ostatecznie zostać GKS-em „Ruch”.

Kilka pozytywów

Obecnym trenerem klubu z Izbicy jest Sławomir Kosior, a kapitanem tegoroczny absolwent AWF w Białej Podlaskiej Arkadiusz Orkiszewski. – Nasz klub jest dosyć dobrze zorganizowany, oczywiście na miarę możliwości i ligi, w której gramy – mówi lider drużyny. – Jako jedyna drużyna w naszej lidze okręgowej mamy tablicę wyników i zegar zainstalowane na stadionie, jest też zadaszona trybuna. Mieszkańcy Izbicy przychodzą na nasze mecze, więc chyba jest nieźle – dodaje. „Ruch” to także szansa dla młodzieży z Izbicy i okolic. Zamiast się nudzić, marnować czas, mogą pójść na trening „Ruchu” i tam rozładować nadmiar energii czy negatywne

emocje. Kibicowanie i utożsamianie się ze swoim klubem buduje również lokalny patriotyzm, a w przyszłości przypomina o tym, skąd się pochodzi.

Młodzi w pełni wykorzystują szansę, jaką daje im klub. Angażują się w sport. Przez to zaczynają nabierać szacunku do swojej małej ojczyzny. To na pewno zapoczątkuje w przyszłości.

Z klubem wiążą się także niezapomniane wspomnienia. – Chyba nigdy nie zapomnę widoku pana Bronisława Ciastocha przeżywającego mecz – mówi mieszkaniec Izbicy. – Stał za bramką i kopał w siatkę jak coś nie wychodziło. Krzyczał. Widać było zaangażowanie tego człowieka.

Osiągnięcia

Najlepszym jak dotychczas okresem w historii klubu był przełom lat 60. i 70. ub. wieku. Wówczas to pojawili się zdolni wychowankowie jak choćby Adam Suszek – reprezentant Polski juniorów, a od 1967 roku pierwszy bramkarz Motoru Lublin. Jednak największym sukcesem „Ruchu” (występującego wówczas pod nazwą „Kolejarz”) było wyeliminowanie z rozgrywek Pucharu Polski trzecioligowego „Ogniwa” Lublin (dzisiejsza Lublinianka) w 1955 r.

Zainteresowani klubem z Izbicy mogą znaleźć więcej szczegółowych informacji, ciekawostek, wyników, zdjęć i wiele więcej na temat „Ruchu” Izbica na nowo utworzonej stronie internetowej klubu <http://izbickiruch.futbolowo.pl>



Między duchem a psychiką

Gdy milczenie nie jest złotem

Simonides z Keos na widok uparcie milczącego biesiadnika miał powiedzieć: „Jeśliś głupcem, czynisz mądrze, jeśliś mądry – głupię”.



Są słowa, które ranią, ranią bardzo głęboko. Niekiedy lepiej uniknąć konfrontacji, niż powiedzieć kilka słów, których będzie się żałować do końca życia. Z drugiej jednak strony bardziej niż słowa potrafią zabijać tzw. ciche dni.

Jest takie milczenie, w którym jest dużo agresji. Więcej jej niż w słowach, więcej niż w zaciśniętych pięściach. Milczę, by pokazać wam, że macie mnie za głupca. Milczę, by pokazać wam, że jesteście mi obojętni. Milczę, by pokazać wam, jak bardzo mnie krzywdzicie. Milczę, aby dręczyło was poczucie winy.

Milcząc, można odbierać poczucie bezpieczeństwa. Robi się groźnie, gdy wyczuwamy, że ktoś – szczególnie ktoś bliski – cierpi, mówiąc, że nic mu nie jest. Robi się groźnie, gdy wyczuwamy, że ktoś ma ważne plany, że zamierza coś, co może dużo zmienić w naszym życiu, ale nic nie mówi. Robi się groźnie, gdy odpowiedzialni milczą, gdy milczy władza, gdy milczą pasterze. Jak koszmary nachodzą nas wtedy pytania: Czy panują jeszcze nad sytuacją? Czy czeka nas jakaś katastrofa? A może mają coś do ukrycia?

Milcząc, można skutecznie odrzucać. Zapadające po twoim wejściu milczenie oznacza, że cię wykluczono, że nie ma tu dla ciebie miejsca. Nieświadome praw psychiki dziecko woli narazić się na krzyki i klapsy, byle tylko rozbić oddzielający je od rodzica mur milczenia. Dorosły powie, że wolałby dostać w twarz, zamiast znosić ciche dni.

Ks. Wiesław Błaszczak, psycholog
OŚRODEK TERAPEUTYCZNO-SZKOLENIOWY
WWW.OTS.LUBLIN.PL

Tematyka felietonów w radiu eR (87,9 FM) – trzeci piątek miesiąca, cykl: „Wiara i Kultura”, godz. 20.30

Marcin Lis